

Władysław Majkowski

"The Rising Price of Love", Patrice Dixon, Londn 1995 : [recenzja]

Studia nad Rodziną 1/1 (1), 188-189

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Patrick Dixon, *The Rising Price of Love*, Hodder and Stoughton Ltd, London 1995, ss. 248

Słowo „rewolucja” weszło na stałe do słownika każdego nowoczesnego języka. Słowem tym określa się gwałtowne i dogłębne zmiany zachodzące w różnych dziedzinach ludzkiego życia: społecznej, kulturowej, technologicznej... W związku z faktem, że rewolucyjne zmiany są najczęściej zamierzone i chciane, wielu ludzi postrzega rewolucje tylko w kategoriach ich osiągnięć, pozytywnych wymiarów, ignorując bardziej czy mniej świadomie cenę, jaką przyszło zapłacić poszczególnym ludziom i społeczeństwom za rewolucyjne „osiągnięcia”. I tak, nikt nie jest w stanie nawet w przybliżeniu obliczyć „koszty” w terminach ludzkich istnień i zniszczonych dóbr: rewolucji francuskiej, bolszewickiej czy rewolucji kulturowej w Chinach. Najwięksi „burzyciele” porządku społecznego – komuniści uczynili nawet z rewolucji „święte prawo” historii, a z rewolucjonistów, najczęściej okrutnych oprawców, międzynarodowych bohaterów.

Na początku lat 80. w Stanach Zjednoczonych, a na przełomie lat 80. i 90. w Zachodniej Europie, miała miejsce tzw. „rewolucja seksualna”. Ideologia rewolucji seksualnej głosiła ideę wolnego seksu, dowolnie częstą zmianę seksualnych „zaangażowań”, pełne życie seksualne już w wieku 16 lat, wyzwolenie z poczucia winy piąnącego z uprawiania wolnego seksu, wyeliminowanie ze słownika słowa „cudzołóstwo”, a z systemu wartości społeczeństw postaw potępiających cudzołóstwo oraz postrzeganie wiazania się na całe życie z jednym partnerem za nierealistyczne. Rewolucja seksualna miała wyzwolić człowieka z wszelkich zahamowań w sferze seksualnej, zaś uprawianie wolnego seksu uczynić drogą do osiągnięcia pełnego szczęścia. Zwolennicy rewolucji seksualnej nie stawiali sobie pytania czy propagowane idee są tym, czego człowiek w tej sferze oczekuje. Nie stawiano sobie też pytania jakie będą „koszty” osobowe i społeczne rewolucji seksualnej.

To ostatnie zagadnienie podejmuje wielki przeciwnik rewolucji seksualnej dr P. Dixon w książce: *The rising price of Love*. (Wzrastająca cena miłości). Podtytuł książki jeszcze dobitniej wyraża jej ideę: *The True Cost of the Sexual Revolution* (Prawdziwe koszty seksualnej rewolucji).

Książka składa się z 10 rozdziałów. Dwa pierwsze prezentują zmiany w podejściu do sfery seksualnej w Wielkiej Brytanii pod koniec lat 80.; rozdziały od 3 – 8 traktują o kosztach seksualnej rewolucji; rozdział 9 przedstawia znaki pozytywnej reakcji na rewolucję seksualną. Wreszcie rozdział 10 formułuje postulaty pod adresem rządu, by realizował prorodzinną politykę.

Koszty rewolucji seksualnej są dwojakiego rodzaju: indywidualne i społeczne. Do pierwszych należą: fałszywa wolność, choroby, rozwodowy stres; społeczną ceną seksualnej rewolucji są: koszty rozwodów, zagubione pokolenie, wzrost przestępstw, koszty leczenia chorób nabytych przez praktykę seksu zgodnego z zasadami rewolucji seksualnej.

Do kosztów indywidualnych rewolucji seksualnej należy zaliczyć:

1°. Rewolucja seksualna obiecuje seksualną wolność i nowy styl zaangażowań. Okazuje się jednak, że jest to fałszywa obietnica zważywszy fakt, że silniejsi nadużywają wolności, by uciskać i wykorzystywać słabszych. W konsekwencji „wolność” jednych jest osiągnięta kosztem innych. Gwałty są dobrym tego przykładem. Wyrastają one na gruncie pornografii, którą można nazwać „teorią gwałtu”.

2°. Chorobą, którą ostatnio wiąże się jednoznacznie z rewolucją seksualną jest AIDS. AIDS jest jednak tylko jedną w wielu chorób przenoszonych drogą kontaktów seksualnych. Innymi są: kiła rzeżączka, wrzód miękki, ziarnica weneryczna pachwin... Nicogranicznie prawie kontakty seksualne są najprostszym sposobem zarażenia się którąś z nich.

3°. Propagowana przez rewolucję seksualną „rodzina”: podwójny dochód, brak dzieci i łatwy rozwód, nie była postrzegana w terminach dramatu rozwodu. Z natury miłości wynika jej trwałość. Nawet w perspektywie znalezienia nowego partnera rozwód jest dramatem. Podwójnym dramatem staje się wtedy, gdy dotyka ludzi, którzy nie są zainteresowani rozwodem czy to z powodu podszego wieku czy też z innych racji. Ofiarami w takiej sytuacji najczęściej są kobiety.

Społecznymi kosztami rewolucji seksualnej są:

1°. Społeczne koszty rozwodów. Nie chodzi o sam koszt rozwodu, ale koszt jego konsekwencji bezpośrednich czy pośrednich. Są to w pierwszym rzędzie setki tysięcy dzieci sierot, które nie zaznawszy szczęścia rodzinnego, same będą miały trudności w stworzeniu funkcjonalnych własnych rodzin; są też one, bardziej niż inne dzieci, podatne na dewiacje. Wychowanie dzieci sierot wiąże się też z wielkimi kosztami materialnymi, ponoszonymi przez podatników.

2°. Seksualne wykorzystywanie dzieci może się zdarzyć i faktycznie się zdarza w różnych rodzinach. Jednak badania wykazują, że w rodzinach zastępczych lub niepełnych ma to miejsce 10 razy częściej niż w rodzinach normalnych. Tym razem dzieci stają się ofiarami seksualnej rewolucji.

3°. Choroby jako następstwo rewolucji seksualnej to nie tylko dramat jednostki i najbliższych, ale to również olbrzymie finansowe obciążenie społeczeństwa. Roczne obciążenie budżetu państwa z tego tytułu w Wielkiej Brytanii przekracza jeden miliard funtów. Do tego należałoby dodać koszty dezintegracji rodziny, nieprzystosowania dzieci i młodzieży...

Ostatni rozdział książki P. Dixona zawiera postulaty pod adresem rządów, które byłyby przeciwdziałaniem seksualnej rewolucji:

1°. Zaprzestać karania ludzi dochowujących wierności przez niesprzyjający system podatkowy.

2°. Stworzyć system prezentów z okazji rocznic zawarcia związku małżeńskiego.

3°. Stworzyć ministerstwo rodziny, którego celem byłoby promowanie rodziny.

4°. Przygotować ludzi do odpowiedzialnej miłości.

5°. Zreformować system prawny regulujący związek między mężczyzną a kobietą.

6°. Stworzyć system odpisów podatkowych na wychowanie każdego dziecka.

7°. Promować system rodzinnej adopcji.

8°. Zreformować politykę dotyczącą wypadków, gdy nie ma ojca w rodzinie.

9°. Kontrolować sprzedaż pism pornograficznych.

10°. Kontrolować produkcję i sprzedaż środków odurzających.

Z książki P. Dixona niewątpliwie wynika, że rewolucja seksualna zawodzi wszystkie pokładane w niej nadzieje. Sfrustrowane jednostki, rozbite rodziny, nieobliczalne koszty materialne, jakie ponosi społeczeństwo – oto rezultat seksualnej rewolucji.

Cechą charakterystyczną książki P. Dixona jest głębokie przekonanie autora w to, co pisze. Ponieważ rewolucja seksualna nie prezentuje żadnych pozytywnych elementów, autor pragnie przekonać o tym również czytelnika. Aby to osiągnąć posługuje się prostym językiem. To może sprawić wrażenie, że książka ma charakter bardziej popularno-naukowy niż naukowy.

Władysław Majkowski